

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

W sobotę dn. 14 b. m., o godz. 10-ej, w kościele Św. Ducha odprawione będzie jako w PIERWSZĄ ROCZNICĘ, NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH PODCZAS WALK MAJOWYCH

na które zaprasza

Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobietych
i Sodalicje Marjańskie Żeńskie.

Za spokój duszy



Konstantego Koziello

majora lotnika

Jako w pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 14.V.27 o godzinie 9-ej rano w kościele Św. Trójcy, na które zapraszają życzliwych pamięci.
MATKA i SIOSTRY.

Wyszedł z druku

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY POC. K. P.

NA OKRES LETNI 1927 r.

Wydawnictwa Ministerstwa Komunikacji

Nakładem Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „RUCH” S. A.

Do nabycia w księgarniach i kioskach T-wa „Ruch” na stacjach kolejowych. 247—2

Nowootworzona **CZYTELNIA i WYPOŻYCZALNIA** książek
Duży wybór nowości polskich i francuskich.
Wileńska 31—1 parter.
Czynna od godz. 11-ej do godz. 6-ej wiecz. 326

Trwalsze od cukierków i kwiatów
na upominek dla
Z O F I J

Dobre
Ładne
Tanie
Książki

POLECA

Księgarnia Stow. Naucz. Polsk.
w WILNIE, ul. Królewska 1.

Pann Doktorowi Kucharskiemu za szczęśliwe dokonanie niebezpiecznej operacji córce naszej, Janinie Dembowskiej oraz całemu personelowi lekarskiemu, Siostrzom za troskliwą opiekę serdeczne „Bóg zapłać” składają
829 **Rodzice.**

Wezwanie.

Niniejszem wzywam poraz ostatni oddział Wileński T-wa B-cia NOBEL w Polsce o uskutecznienie w ciągu 3-ch dni treści mego listu z dnia 4 Maja r. b. E. Owczyński.

Z powodu śmierci właściciela **tania rozprzedaż wianków** w pracowni wianków metalowych „IMMORTEL”.
Wielka 3, m. 1, wejście z bramy. 842

Ziemniaki-sadzeniaki

Włotmany Dańkowskie II-gi odsiew uznane poleca ze swoich składów **Wileński Syndykat Rolniczy** Zawalna Nr. 9, tel. Nr. 323. Kupujemy ziemniaki jadalne białe i czerwone.

pensji do 60 zł. pracodawca opłaca wszystko, przy pensji od 60—400 zł. pracodawca opłaca 3/5 zaś pracownik 2/5 składki. Przy pensji od 400—800 zł. pracodawca i pracownik opłacają po połowie. Ponad 800 zł. pracodawca opłaca 2/5 pracownik 3/5 składki wysokości składki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 20 proc. płacy podstawowej. Na pokrycie świadczeń na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci—8 proc. płacy podstawowej.

Polski Czerwony Krzyż na pomoc ofiarom powodzi w Ameryce.

Polski Czerwony Krzyż wysłał 6 b. m. pod adresem Zarządu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża depeszę następującej treści: „Wobec niebываłej klęski, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Polski Czerwony Krzyż śpieszy przesłać na ręce Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wyrazy serdecznego współczucia i podziwu dla szerokiej energicznie zorganizowanej przez panów akcji pomocy i zapytuje w jaki sposób mogłoby być przydatny ze swej strony pomocą ofiarom tej strasznej klęski”.
Na co 7 b. m. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał następującą odpowiedź:

„Jesteśmy głęboko wzruszeni pełną współczucia odezwą i wdzięczni za ofiarowaną pomoc. Akcja ratowania zdaje się być odpowiednio opanowaną. O ile powstanie tego potrzeba skorzystamy z ofiarowanej pomocy”.

Organizacja flotyli rzecznej.

Jednostki floty wojennej: „Monitor”, „Kraów” i „Wilno” odeszły z Modlina do Pińska, jako miejsca swego stałego postoju.

Loterja państwowa II klasa.

Drugi dzień ciągnięcia.

50.000 zł. — 22.411.
2.000 zł. — 43.069.
1.000 zł. — 6.722.
300 zł. — 73.085.
250 zł. — 5477, 28986, 30702, 33200.
200 zł. — 2628, 12069, 23637, 24108, 37078, 40417, 43046, 43902, 59138, 61724, 67870, 72385, 85389, 100314.

Z międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

GENEWA, 12.V. (Pat.). Wyłonione przez międzynarodową konferencję ekonomiczną komisję i podkomitety obradowały dzisiaj w dalszym ciągu. W podkomitecie do spraw celnych delegat polski prof. Okolski zgłosił wniosek dotyczący ustalenia listy towarów, podlegających opłatom celnym, klasyfikacji towarów i unifikacji nomenklatury taryfowej.
Na posiedzeniu podkomisji rolnej delegat polski Królikowski postawił dwa wnioski, z których jeden zaleca podjęcie prac nad zagadnieniem standaryzacji produkcji rolnej i hodowlanej, celem ożywienia obrotów tymi artykułami w handlu zagranicznym. Sprawa tą winien zająć się międzynarodowy instytut rolniczy, ponadto zająć się winien akcją informacyjną co do koniunktury w handlu produktami rolniczymi. W drugiej podkomisji przemawiał Chmielewski, podkreślając całkowity brak związku organizacyjnego pomiędzy producentem a konsumentem i wyrażając nadzieję, że rozwój ruchu spółdzielczego w każdym kraju przyczyni się do stworzenia niezbędnej harmonii. W trzeciej podkomisji przemawiał sen. Lubieński, podkreślając konieczność rozwoju produkcji rolnej drogą organizowania odpowiedniej pomocy kredytowej i za pomocą utworzenia międzynarodowej organizacji dla ułatwienia dopływu kapitałów do krajów rolniczych na warunkach odpowiadających, rodzajowi produkcji. W komisji przemysłowej przemawiał poseł Trepa podkreślając pożyteczność zbadania metod racjonalizacji przemysłu i zaznaczając przytem różnice wynikające z historii rozwoju przemysłu europejskiego i europejskich warunków społecznych i warunków, w których pracuje przemysł amerykański.

GENEWA, 12.V. (Pat.). W wywiadzie z przedstawicielami prasy członkowie delegacji sowieckiej oświadczyli, że delegacja bierze udział w konferencji gospodarczej celem wyszukania możliwości wspólnego istnienia systemu kapitalistycznego i komunistycznego. Delegacja oświadczyła, że gwarancja nienaruszalności kapitałów cudzoziemskich w Rosji, oraz ich oprocentowania, jest dziś taka sama jak przy ustroju poprzednim. Rosja — mówili delegaci sowieccy — potrzebuje 3-ch miliardów kapitału zagranicznego dla przyspieszenia rozwoju swojego przemysłu. W sprawie uregulowania długów przedwojennych rosyjsko-francuskich delegacji sowieccy oświadczyli, że kwestia ta została już zasadniczo rozstrzygnięta i że prowadzone rokowania zbliżają się do pomyślnego zakończenia. W końcu delegacja sowiecka dała wyraz zadowolenia z przyjęcia zgotowanego jej przez Ligę Narodów.
GENEWA, 12.V. (Pat.). Dziś na posiedzeniu drugiej komisji dyskutowano o kartelach. Przemawiał członek delegacji polskiej dr. Bataglia wskazując na znaczenie przemysłu w życiu gospodarczym Polski. Wspominając o sprawie ochrony celnej zaznaczył, że stawki celne w Polsce są obecnie o 40% niższe niżeli w roku 1925 wskutek dewaluacji złotego. Wobec tego Polska stosuje cła ochronne bardziej umiarkowane niżeli Austria, Belgja i inne. Mówca zajął przychylnie naogół stanowisko wobec karteli i trustów międzynarodowych o ile te porozumienia wejda na drogę racjonalizacji produkcji i nie będą gnębiły słabszych krajów. Mówca zgłosił wniosek o przeprowadzenie unifikacji ustawodawstwa kartelowego w poszczególne państwach w sensie podwójnej i równoległej ochrony karteli przed nadużyciami administracji, przed szkodliwym dla całości indywidualizmem, a przy zastosowaniu ochrony społeczeństwa przed nadużyciami ze strony karteli.

Przed konferencją Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 12.V. (Pat.) Prasa omawia bardzo obszernie zbliżającą się konferencję małej Ententy. „Vreme” pisze, że w tym roku konferencja nie zapowiada nic sensacyjnego. Przed konferencją, podobnie, jak w latach poprzednich, krążyły pogłoski o rozwiązaniu się małej Ententy. Konferencja będzie miała specjalną sposobność zadokumentowania swej żywotności i zaświadczenia o przyjaznem i szczerem współdziałaniu ministrów spraw zagranicznych państw należących do małej Ententy. Wreszcie — pisze dziennik — konferencja stwierdzi, że istotne i rzeczywiste interesy stworzyły to ugrupowanie międzynarodowe, będące trwałym środkiem i podstawą utrzymania pokoju w Europie środkowej i na Bałkanach.

Sprawa zburzenia wschodnich fortyfikacji niemieckich.

BERLIN, 12.V. (Pat.) Według informacji Telegraphen Union prace nad zburzeniem umocnień podziemnych w Głogowie i Kistrzyniu zostały ukończone. Burzenie zakwestjonowanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolną umocnień podziemnych w Królewcu t. zw. Frieschingstellung ma być zakończone jeszcze w ciągu maja. W związku z tem Telegraphen Union dowiaduje się, że berlińskie koła dyplomatyczne uważają wysuwane w ostatnich dniach ze strony francuskiej żądanie wysłania specjalnej komisji rzeczoznawców sojusznicych, któraaby miała zbadać stan prac niwelacyjnych, za sprzeczne z postanowieniami zawartej w tej sprawie w styczniu r. b. umowy.

Zaginieni lotnicy francuscy.

LONDYN, 12.V. (Pat.). Poszukiwania lotników francuskich Nungessera i Coll'ego trwają nadal. Angielskie ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomości, że lotników widziano z periskopu brytyjskiej łodzi podwodnej w ub. niedzielę w godzinach rannych w pobliżu wyspy Isle of Wight. Ostatni raz widziano hydroplan francuskich lotników koło południowo-zachodnich wybrzeży Irlandji. Poszukiwania prowadzą wspólnie władze angielskie, kanadyjskie i francuskie. Jutro rano wznieśli się na poszukiwania lotników amerykański statek powietrzny Los Angeles. Departament marynarki w Waszyngtonie wydał już odpowiednie rozporządzenia.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 12.V. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych przez administrację brytyjską z Hong-Kong, wojska prowincji Wan-Hsien pod dowództwem gen. Yang-Tsen, które zajęły ub. niedzielę miasto I-Czang, zrabowały podob-

Rewizja jacejek komunistycznych w Londynie.

LONDYN, 12.V. (Pat.) Biuro Reutersa donosi, że w dniu dzisiejszym policja przedsięwzięła szczegółowe rewizje w lokalach rosyjskich towarzystw spółdzielczych w londyńskim City. Rewizje nie objęły biur sowieckiej delegacji handlowej, która zaslania się nietykalnością dyploma-

Katastrofa kolejowa.

NOWOGRÓDEK, 12.V. (Pat.) Wczoraj o 12-tej w pol. na 3-cim kilometrze przed stacją Leśna na kole wąskotorowej Leśna-Obóz Cwieczeń, wykołcił się pociąg prowadzony przez kap. Krauzego z sześćdziesięciu pasażerów w Brześciu. Wykołcony parowóz przewrócił się,

Zamach na pociąg koło Baranowicz.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.) W dniu 12 b.m. o godz. 8-ej rano w pobliżu st. kolej. Baranowicze służba kolejowa zauważyła, że szyny na torze kolejowym są rozkręcone zaś opodal leża materiały wybuchowe. Zauważono to nie-

w następstwie czego utworzył się zwal wagonów. Bardzo ciężko ranny jest jeden z oficerów i 6-ciu podoficerów z baonu szkolnego saperów O. K. jadących z Berezki Kartuskiej do Obozu Cwieczeń. Rannym udzielił pierwszej pomocy sanitariusz Obozu Cwieczeń.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych.

Ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych znajduje się w komisji prawnej i wkrótce będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” w drodze dekretu p. Prezydeta. Projekt przewiduje 4] rodzaje zabezpieczenia. Od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu i zabezpieczenia rodziny, na wypadek śmierci ubezpieczonego. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci i wieku od 18—60 lat. Ubezpieczeni są zaliczeni do t. zw. grup zarobkowych. Składka na ubezpieczenie jest obliczana od płacy podatkowej dla danej grupy ubezpieczenia, do której zaliczony został dany pracownik. Składka dzieli się pomiędzy pracownikiem, a pracodawcą następująco. Przy

Zwierzciadło.

Z dni moich dziecinnych pamiętam bajkę, którą mi niania opowiadała, o pewnej wiedźmie, która ujrawszy raz swe szkaradne oblicze w zwierciadle, stłukła je na drobne kawałki i odtąd wyobrażała sobie, że jest najpiękniejszą z kobiet.

Wiedźmą tą jest szkaradna, skrząca rzeczywistość, zwierciadłem—prasa.

Różnica między bajką a rzeczywistością na tem polega, że wiedźma nie potrzebuje dziś obojętności tłuc zwierciadła, zastępują ją w tej robocie sprzedajne, usługowe kreatury, którym chęć przypodobania się i zrobienia kariery zastępuje w zupełności sumienie i poczucie prawa.

Mam na myśli wypadek, który świeżo zdarzył się w Rosji. W roku bież. jako w dziesięciolecie przewrotu bolszewickiego pewien dziennikarz, wierzący we wszelkie swobody, a więc i swobodę prasy, zagwarantowaną przez senatorów życia rosyjskiego, napisał broszurę, w której przedstawił bilans 10-letni nowych rządów. Broszura była całkiem bezstronna, przedstawiała całkiem rzeczowo, na podstawie cyfr i danych, zacierpniętych z urzędowych źródeł bolszewickich, stan przemysłu z przed 10 lat i w chwili wydania publikacji, dwie tabele cen na najpotrzebniejsze artykuły—jedną z przed 10 lat, drugą współczesną i t. p.

Mowa faktów i cyfr, choć niezaprzedanych, bo z oficjalnej, bolszewickiej zacierpniętych staty-

styki, była tak kompromitująca, tak dla wielkorządców rosyjskich druzgocąca, że postanowili skonfiskować broszurę. Co się stało z jej autorem—nie wiemy. Ale to jest faktem niezaprzedanym, że rozbicie zwierciadła—ani na jotę nie zmieniło smutnej rzeczywistości. Rzeczywistość ta, bez specjalnych artykułów czy broszur, bez cyfr i tabelk statystycznych, aż nadto dobrze znana jest w kraju zarówno jak i zagranicą i przejdzie z zasłużonym piętnem Kaina do potomności.

Tyrani, uzurpatorowie, dyktatorzy, czy samowładcy wszystkich czasów starali się zawsze odgrodzić od rzeczywistości, w tym celu utrzymywali swych pretorianów, janczarów, opriczników czy czerezwiczajki, których głównym zadaniem było zawsze—że użyjemy przenośni—tłuc w całym kraju wszystkie zwierciadła, aby pan ich i władza czy to Iwan Groźny, czy degenerat Lenin nie mógł oglądać w nich rzeczywistego swego oblicza. Szkło jest kruche, tłuc je—ręcz latwa, czyn bynajmniej nie bohaterski. Ale nie wylupiają całemu narodowi oczu, nie wypięją z serc poczucia prawdy i uczciwości. Serca te czują, a oczy patrzą, widzą całą ohydę rzeczywistości, widzą ją narody sąsiadnie, świat cały, a niewiedzialne, lecz nieubłagane ręka sprawiedliwości dziejowej pisze na kartach historii płomienny swój wyrok: *mane tekel farses*.

J. O.

Prasa polska w rocznicę przewrotu majowego.

Pisma polskie wszelkich kierunków poświęcają rocznicy majowej obszernie wstępne artykuły.

"Głos Prawdy" pisze:

W nagłej pustce jaka się wytworzyła na stanowisku powołanym do przestrzegania najwyższych interesów Rzeczypospolitej, leży przyczyna, iż konflikt stał się krwawym. Ale ta krew nadaje czynowi majowemu jego dziejową miarę...

Czy niebezpieczeństwo to mogło być odparowane innymi siłami poza mieczem Piłsudskiego?

Pytanie to było niejednokrotnie przedmiotem lakonicznych zaczepki, zwłaszcza na łamach prasy socjalistycznej, odpowiadającej na nie dość lekkomyślnie—potakująco. Czytaliśmy, że „proletariat by nie dopuścił”, „zatrzymał”, „zdruzgotał” i t. d. Być może. Mamy wiele wiary w siły proletariatu. Zachodzi tylko pytanie, czy stał by na czele tego proletariatu, gdyby nie stanął Piłsudski? Prawda historyczna wymaga stwierdzenia, że nie byłoby nim publiczności pepesowcy, teoretycy koalicyjizmu marksowsko-endeckiego. W tem leżała część dramatu położenia, zawsze aktualnego i mogącego nabrać groźnych kształtów w przyszłości...

Jeżeli na przestrzeni ostatnich dwóch dziesięcioleci lat dokonywały się na naszych ziemiach czyny miary historycznej były one zawsze dziełem Piłsudskiego i garści jego najbliższych współpracowników...

Czyn majowy był również czynem indywidualnym Piłsudskiego i garści niewielkiej ludzi, którymi bezpośrednio dysponował.

Dzisiaj coraz częściej dają się słyszeć głosy rozczarowania. Z tego nie wynika, by obraz rzeczywistości dzisiejszej przypominał raj, na zawsze przez człowieka utracony. Ale to pewne, że jest on po tysiącokroć jaśniejszy i pogodniejszy, od tego, na jaki patrzyliśmy przed rokiem.

Drugi organ sanacyjny „Kurier Poranny” zamieszcza słowa marsz. Piłsudskiego, wypowiedziane przed rokiem. Są one istotnie dziś równie aktualne jak przed rokiem, a może jeszcze bardziej aktualne, chociaż pod innym adresem:

„Nie mogę długo mówić, bo jestem zmęczony nie tylko fizycznie, ale i moralnie, gdyż będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem, jako Naczelnik Państwa, zdobyłem się po ciężkiej walce ze sobą na próbę siły z musowem jej konsekwencjami. Całe życie walczyłem o szacunek dla tego, co zowią imponderabiliami, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie o starania o korzyść własną czy swego otoczenia. Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracą swoją dużo dla innych dają, nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść ku zgubie—za wiele nieprawości”.

„Warszawianka”
Rok upłynął od walk w Warszawie z 12-go do 14-go maja 1926. Są to przedewszystkiem dni żałoby narodowej, gdyż w walkach tych padło kilka tysięcy ofiar życia ludzkiego, z wszystkimi w następstwie głębockimi i długotrwałymi rozdarciem duchowem narodu raną walki bratobójczej. Są to również dni ponurej pamięci wystąpienia zbrojnego przeciw prawowitej własnej władzy narodowej, które ma w mowie naszej swą odwieczną nazwę, równie niezmienną jak istota sama wszelkiego rokoczu i buntu, liczących się do najcięższych przeżyć, na jakie życie zbiorowe społeczeństwa może być wystawione. Są to wreszcie dni skrajnych i jaskrawych zmian, znamionujących przewrót polityczny, od których zaczął się niewątpliwie nowy okres w naszym zaledwie ośmiolateczu powojennej niepodległości. Sąd nad żalobą rozlewu krwi bratniej jest w ręku Boga, sąd nad wystąpieniem przeciw władzy prawowitej i osadzeniem innej

wypowiedzą ostatecznie, pon-d rozgwarem chwalebny czy negany współczesnej, tylko Dzieje Narodu, a jedynie sąd o znaczeniu i skutkach przewrotu politycznego nie tylko może ale musi mieć społeczeństwo, które w nowym stanie rzeczy żyje i współdziała, a zatem powinno trzeźwo widzieć i oceniać rzeczywistość, bacząc już nawet mniej, skąd ona jest, a więcej jaka ona jest...

W zakresie najdonioślejszym, naprawy ustroju państwowego, na wszystkich jego poziomach, zostaję jest zupełny i ciemność beznadziejna, tak iż tego stanu rzeczy, przy największej nawet wyrozumiałości, niepodobna uznać za prawidłowy. Utrzymywanie ustroju dotychczasowego w stanie gnilnym jest wogóle niebezpieczne. Stan przejściowy, w którym zanikają pojęcia prawne, jak świadczą sprawy więzionych generałów, bezkarnych napadów, samowoli w usuwaniu i wysuwaniu na stanowiskach państwowych, i tyle innych objawów, wnoszą do dawnych jeszcze nowe wady. Życie kraju w niepewności jutra, w zakresie samych podstaw ustrojowych, nie może krzepnąć.

Rok, dzielący nas od przewrotu, spędziła polska, a z nią i patrząca na nas zagranica, przedewszystkiem na wyczekiwaniu.

„Rzeczpospolita”:

Rok mija dziś, gdy z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej uderzał do nieba szcęk bratobójczej broni, krzyk trwogi, szloch i jęk rozpacz ojców i matek polskich.

Strasna tragedia narodowa, której niemasz podobieństwa w dziejach niepodległej Polski.

Dnia 17 maja, na cmentarzu Powązkowskim, nad dwoma wspólnymi mogiłami, stanął rząd trumien, krawe żniwo zmarnowanych istnień. Nad wielką, wspólną mogiłą rozpiął skrzydła żalobne ból, krąjąc wśród serc i padając ciężarem na głowy. Jak cienie potępieńców dantejskich, chyła się one nad dołami mogił. Oczy, zelazne łzami, nie widząc nic — nic więcej, prócz ponurych, w swojej martwość, trumien. Z ust rwał się słowa beznadziejne, chaotyczne, ze strzępów zwichrzonych rozpacz myśli wydarte słowa, na które nikt nie umiał dać odpowiedzi.

W ciszy cmentarnej raz za razem wybuchał niewypowiedzianym, sraszliwym jękiem, do szczytu męczarni doprowadzony ból, rozpacz i sieroctwo — opuszczonych, pozostawionych.

Gluchy, mrozący krew w żyłach, łomot walczącej się ziemi na trumny — ostatnie — na długie lata pozostające w uszach, echo uderzeń o wieka trumien, szloch i krzyk...

A z milczącej mogił zdawał się dolatywać potężny — bezgłosy, lecz druzgocący swoją wymową — szepot:

— Dlaczego?...

I dziś nie znajdujemy na to odpowiedzi.

12 maja pozostanie w historii Polski dniem, w którym część wojska polskiego, wciągnięta w wir polityki, podniosła się przeciwko władzy legalnej i najwyższemu dowódcy sił zbrojnych państwa, jakim jest Prezydent Rzeczypospolitej.

Niech kto chce gloryfikuje tę rocznicę, ale naród zawsze będzie ten dzień obchodził jako dzień bolesnego skrzywdzenia jego wiary w wierność prawu, wierność przysiędze, wierność sztekarom.

Ta wiara jest taką ostoją, takim sacrosanctem każdego cywilizowanego narodu, że nic jej zniszczyć nie może, tak jak istnienie kryminału nie może prowadzić do wniosku, że prawo jest w życiu słowem pu-

stem, ponieważ tyle jednostek je obchodzi lub łamie.

12 maja będzie pamiętny i z innego względu. Sięgnięty tego dnia w Polsce po władzę ręką zbrojną.

I znowu niech kto chce dowodzi tysiącami rozpraw konieczności tego rodzaju postępków, ale w opinii powszechnej pozostanie on aktem gwałtu i wprowadzeniem w życie polskie nowej zasady, że siła fizyczna rozstrzyga o tem, kto może rozdzielić gromadą społeczną. Jasną jest rzeczą, że taka zasada, znana zresztą jeszcze w epoce paleolitycznej, czyli kamienia łupanego, może wzbudzić entuzjazm tylko u ludzi, których pierwotne lub rasowo wschodnie instynkty silniejsze są od powierzchownie przyjętych idei cywilizacji zachodniej. Ale w Polsce tego rodzaju zasada, choć łatwo może znaleźć wielokrotne zastosowanie, pozostanie z ducha swego i tradycji obcą, przeciwną najgłębszemu ideałom narodowym i zawsze spotykać się będzie z potępieniem.

Na to nikt i nic nie poradzi. Trzebaby pozbawić naród jego tysiącletniej historii, której jest on nie tyle twórcą, ile wychowankiem, a której obecne pokolenie, wraz z wszystkimi swoimi zasługami i zbrodniami, stanowi tylko drobny ułamek. Trzebaby wreszcie pozbawić naród pamięci.

Ale pamięć ma tę straszną właściwość, według słów Mickiewicza, w porównaniu do serca i oczu, że gdy tamte mogą się odwrócić, to „pamięć będzie na rozkazy głucha”.

Dlatego też dzień 12 maja byłby tylko bolesną, krwawą raną w pamięci polskiej, gdyby nie to, że dokoła tej rany jest gloria światła wiecznotrwałego. Traska ona z trupów tych rycerzyków kochanych, którzy na ulicach stolicy legli w obronie prawa, sztantaru i honoru.

W tragicznej walce spełnili oni swój obowiązek aż do końca. Lampę życia, jaką jest w armii wierność sztekarowi, przekazali w spuściznie swym następcom. Tradycji rycerskie narodu dopełnili.

Jako duchy stoją dziś na jej straży, wskazując młodzieży polskiej, jak żyć i jak umierać należy.

Naród polski schyla dziś przed nimi czoło z płaczem, wdzięcznością i dumą. Będzie ich zawsze kochał i czcił. A towarzyszyć z pod tej samej chorągwy, pozostałych przy życiu zapewnią, że sercem wdzięcznym i duchem zbolowanym jest dziś z nimi. Składa im w dniu dzisiejszym swoje „Bóg zapłać” i ściele im pod nogi pęk swoich uczuć i życzeń na przyszłość chlubną i radosną.

Dziennikowi Wileńskiemu jak przed rokiem tak i w obecną rocznicę przewrotu majowego nie danem było wypowiedzieć się. Numer nasz wczorajszy z artykułem przedstawiającym w formie zwierzęcej, raczej suchej, bez wszelkiej frazeologii, faktyczne wyniki i bilans roczny rządów sanacyjnych, został skonfiskowany.

Sejm i Rząd.

Komisja do spraw mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.). Ma jowa sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich odbyła się w dniach od 9 do 12 maja r. b. Wzięli w niej udział minister Wasylewski, Löwenherz, naczelnik wydziału narodowościowego Ministerstwa Spraw Wewn. Suchenek-Sucheki. Omawiano pewne kwestje z dziedziny życia kulturalnego ukraińców oraz sprawy ograniczeń z tytułu przynależności narodowościowej lub wyznaniowej, pozostałych po rządach zabor-



12603-3

czych. Odkonferencję z dyrektorem departamentu Światłskim i wice-ministrem Carem, zaznajamiając się z zarządzeniami władz wydanymi w dziedzinie polityki narodowościowej w okresie od ostatniej sesji komisji do chwili bieżącej.

Oprocentowanie rachunków czekowych.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.). Na odbytem w dniu 11 b. m. posiedzeniu rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła następujące zmiany w oprocentowaniu rachunków czekowych: dotychczasową stopę 2% rocznie utrzymuje się w stosunku do tych rachunków czekowych, których salda nie przekraczają 2 milionów złotych. Od nadwyżek salda ponad 2 mil. do wysokości 5 mil. będzie P. K. O. bonifikowała 1% w stosunku rocznym, od nadwyżek zaś ponad 5 mil.—1/8% rocznie. Zmiany powyższe wchodzą w życie z dn. 1 czerwca r. b. Ponadto rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła podwyższyć kredyty na zakup papierów wartościowych kredytu długoterminowego o dalsze 5 milionów złotych, t. zn. do kwoty 75 mil. zł.

Dyskonto Banku Polskiego.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.). B. nk Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku od dn. 13 maja 1927 r. wynosi 8%, natomiast stawka procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 9 i pół %.

Hakatysta o Polsce.

W „Johannisburger Zeitung”, której redaktorem jest przewodniczący „Heimatdienst” i zajęty wróg Polaków, pojawił się feljton pod nagłówkiem „Im Auto durch Polen”.

Autor feljtonu chwali szosy w Polsce, które są lepsze aniżeli w Niemczech. Warszawa zaś nazywa małym Paryżem i zachwycę się wspaniałymi palacami i kościołami. Żołnierze wyglądają dobrze i autor zauważył w umundurowaniu wpływ francuski. Naród polski kocha swoje wojsko. Podczas parady, gdy gra kapela pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”, wszyscy Polacy zdejmują nakrycia z głowy, co nazywa autor feljtonu dumą narodową i dyscyplinarną. Przymiotów tych brak rzekomo Niemcom. Także przy grobie Nieznanego Żołnierza każdy przechodzień zdejmuje kapełusz. Dalszym wybitnym przymiotem Polaków ma być grzeczność. Także obywatelstwo traktuje się wszędzie bardzo grzecznie.

Przy granicach odbywa się rewizja szczegółowa, ale w formie nadzwyczaj grzecznej i bez wszelkiej sztywności. Nieawidzi do Niemców wcale się nie odczuwa. Nie można atoli z faktów tych wnioskować, że ta nienawiść nie istnieje. Odczuwa się takową w polityce, w gazetach i w filmach. Jednakże wrodzona grzeczność Polaków jest tak wielką, że oni często Niemcom tej nienawiści odczuwać nie dają.

Autor, który był w Polsce w czasie ostatnich świąt wielkanocnych, twierdzi, że tam zabawie-

się w tym czasie nie można. Od soboty popołudniu do poniedziałku popołudniu są wszystkie sklepy, restauracje, kawiarnie, kina i teatry pozamykane. W obydwu święta ludność tłumnie zdąży do kościołów. Na wsiach są kościoły obleżone przez liczne wozy wólcian, którzy biorą udział w nabożeństwie. W Warszawie świąt przestrzega się tak ściśle, że nawet tramwaje nie kursują. (?) Także muzea i inne publiczne budynki są zamknięte. Nawet w hotelach i restauracjach jeść nie można. Dlatego hotele są próżne i liczni obywatelstwo w święta uciekają do Gdańska lub Sopot.

Warszawa posiada około 100 przeznaczone katolickich kościołów. Autorowi podobał się szczególnie zewnętrzny wygląd kościołów. We wszystkich kościołach odbywały się w święta uroczyste nabożeństwa.

Życie w Warszawie jest zdaniem autora bardzo drogie. Jednakże Warszawa daje tyle interesujących szczegółów, że ofiary każdy chętnie ponosi. Dla wschodnioprusaków jest Warszawa najbliższym i rzeczywistym wielkiem miastem, miastem z 900 000 mieszkańcami, które posiada cenę historyczną i artystyczną pamiętki. Polacy, odwiedzającym Polskę żadnych przeszkód nie stawiają. Także ze względów politycznych odwiedziny Warszawy są pożądane gdyż przyczyniają się do oczyszczenia atmosfery i usunięcia nieporozumień.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY i wzmacniający
BIOMALZ.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 193

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Koło dzielnicowe Z. L. N. „Popławy” w sobotę dnia 14 maja zebrał przy ul. Jerolimskiej Nr. 60 o godzinie 7 m. 30 wieczorem.

Na porządku dziennym wyборы do Rady Miejskiej. Sympatycy mile widziani. Stawliennictwo członków obowiązkowe.

Zarząd Koła dz. „Snipszki” Zw. L. N. niniejszym zaprasza wszystkich członków i sympatyków na zebranie które odbędzie się w niedzielę dn. 15.V. 1927 r. o godz. 12 m. 30 w lokalu sekretariatu ul. Lwowska 7—6 przemawiać będzie poseł Zwierzynski o wyborach do Rady Miejskiej. Wstęp wolny.

Jerzy André Cuel. 19

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przeład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

Zstąpiłem po stopniach, wiodących do ogrodu, i zacząłem krocząc w zamyśleniu po pustych alejach, otulających nieprzeniknionym mrokiem moją przechadzkę. Byłem sam. Światło, bijące z wysokich sal hotelowych, rzuciło wielkie blade kręgi na trawniki, które wyglądały jak posrebrzone, zaś muzyka, przegrzywiająca w sali restauracyjnej, przynosiła mi silumione, omdlewające dźwięki modnego tanga, wraz z akompaniamentem oddalonego ccha rozmów i brzęku talerzy.

Nic nie daje silniejszego poczucia samotności, jak ta półcicha, która otacza nas niekiedy w bliskim sąsiedztwie zabawy i tłumy. Upajałem się pozornym spokojem z radością, podróznego, który błogim uśmiechem wita cię sześć pół po wyjeździe z nużącego gwaru miejskiego.

Błądziłem bez celu po fanta-

stycznych skrętach ścieżek ogrodowych, rozgniatając z zadowoleniem, z triumfem niemal podeszwy mi drobny żwir, który protestował grzytliwymi skargami.

Przechodząc kolejno przez wielkie plamy światła, to znów zapuszczając się w mrok, nierozjaśniony jeszcze blaskiem księżycy, śledziłem nerwowo za biegnące własnych myśli. Były obarczone ciężarem wszystkich przeżyć ostatnich dwudziestu czterech godzin i nie mogłem uniknąć ani na chwilę ich męczącego nawału.

Jedna zwłaszcza ciążyła okrutnie od innych na moim rozgąrkowanym mózgu, co mogło zająć w Rabacie? Naprawdę pytałem o to profesora. Wiedział on niewątpliwie więcej odemnie o przyczynach przynębnienia pułkownika i o wypadkach, które tak mocno wstrząsnęły panną Enid, lecz p. Latouche porzucił, zdało się, swą zwykłą gadatliwość i postanowił milczeć odtąd jak grób. Co więcej unikał mnie.

Liczyłem, że przy końcu obiadu będę mógł podejść do lorda Hansleya, lecz ani on, ani jego córka nie pojawili się w sali ja-

dalnej. Pozostawała mi zatem jedna tylko droga, usiłowanie odgadnięcia, czego świadkami stać się mogły marmurowe ściany siedziby hrabiego Pantinelli w tym czasie, gdy ja wiodłem z doktorem Günsterem rozmowę dosyć urywaną. Niestety jednak szybko porzuciłem musiałem nadzieję odzyskania prawdy. Jakkolwiek wiele przypuszczeń można było przyjąć, to jednak żadne z nich nie miało więcej prawdopodobieństwa od innych, a udział Nieznanego w tem dziwnym zagadnieniu był nazbyt wielki...

Zbliżała się dziesiąta. Za chwilę opuścić się miałem znowu w przygodę, której wyników nie mogłem przewidzieć, a która niewątpliwie spletrzy dokoła mnie mnóstwo zakłębła.

Czy rozsądkiem było oddawać się tak w ręce tych, których przyjął czy miłość zdawały się wciągać w moje życie po to, by stał się w nlem przyczyną trosk i niepokojów? Czy nie było z mej strony prostym szaleństwem rzucanie się w odmet, nakształt dziecka spragnionego tajemnic, i to w dodatku teraz, gdy doku-

cznia mi jeszcze boleśnie świeża rana w głowie, a stan mego zdrowia wcale nie był kwitnący.

Czarujący wizerunek Adeli Didier stanął mi nagle przed oczyma i zrozumiałem, że cała ta walka jest całkowicie bezcelowa. Jakkolwiek los mnie czekał musiałem być posłusznym mej miłości i dotrzymać przysiężenia, że będę pomagał tej kobiecie i spełniał jej wolę.

Rozmyślając tak przybliżyłem się do furtki ogrodowej, będącej miejscem wyznaczonym mi spotkania. Dzieliło mnie od niej za ledwie kilka kroków, skoro ujrzałem na progu wyniosłą sylwetkę Alego Ben-Bou. Otulony szczerze burnusem czekał na mnie.

Zapóźno już było, aby się cofać.

A zresztą dlaczego miałbym się cofnąć? Czyż nie byłem w życiu sam, swobodny w rozporządzeniu mym czasem i osobą, rozmiłowany w niebezpieczeństwach i spragniony instynktownie rzykosnych przedsięwzięć? Czyż zresztą upojna rozkosz, jakiej doznałem pod dotknięciem warg

plonących nie warta była tego, by dla niej narazić się na jakies niebezpieczeństwo?

Współczując w duszy tym, których zbyt łatwo egzystencja pograży w gnuśności i popycha ku przygodom banalnym, rozgrzywającym się w salonie lub na sprzyjającym tle modnej plaży, podszedłem prosto ku wysłannikowi Adeli Didier.

— Pozdrowienie dla ciebie Ali Ben Bou.

— I dla ciebie pozdrowienie, poruczniku Kerauden.

— Czekasz na mnie?

— Otrzymałem polecenie czekania na ciebie i przyprowadzenia cię.

— Idź, pójdź za tobą.

— Przedtem musisz to włożyć, rzekł Ali Ben Bou podając mi fez i burnus.

Włożyłem bez słowa czerwona czapkę i zarzuciłem na smoking burnus. Ali spojrział na mnie, zbadał uważnie, czy europejskie ubranie nie wyziera z pod białej welny i zadowolony „prawdopodobnie z mego wyglądu skinał, abym szedł za nim.

Wytłaniając się leniwie księ-

żyć przynęł do aksamitnego nieba swym wielkim, ironicznym obliczem. Uliczki, w które zapuściliśmy się, były smutne i ciche, rozbrzmiewały jedynie od czasu do czasu odgosem kroków z późniejszego przechodnia lub wyciem psa wólczy, który wyszczerzał zęby do szyderczego koła, zawieszzonego u stropu nocy.

Gdy tylko opuściliśmy szerokie ulice dzielnicy francuskiej usiłowałem zorientować się i zapamiętać drogę, którą obrał mój przewodnik. Ale uliczki biegnęły jedna za drugą, wszystkie podobne do siebie, domy nie różniły się niczem uniemożliwiały oznaczenie drogi jakimikolwiek charakterystycznymi wskaźnikami. Uśpieni Arabowie, otuleni w swe burnusy, ścilieli się pod naszymi stopami jak ciemne plamy, z których wydobywało się niekiedy rozgłośnie chrapanie.

Całą moją uwagę pochłonęła myśl, by nie nadeptać któregoś z nich. Ale Ben Bou przeszkakiwał ich zgrabnymi susami lub obchodząc zwręcznie. Kilkakrotnie odwrócił się ku mnie, aby stwierdzić czy idę za nim. (D. c. n.)

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wezwanie stowarzyszeń kobiecych.

We środę, dnia 11 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie „Zjednoczenia Stowarzyszeń Kobiecych miasta Wilna”, do którego na razie przystąpiły następujące organizacje: Katolicki Związek Polek, Koło Polek, Narodowa Organizacja Kobiet, Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo, Tow. Labor, Tow. Ochrony Kobiet, Stow. św. Zyty, Żeńskie Stow. Eucharystyczne.

Stanowisko swoje w pałacej sprawie wyborów „Zjednoczenie” wypowiedziało w odezwie treści następującej:

Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiecych wzywa gorąco polskie społeczeństwo w Wilnie, w imię solidarności narodowej, do utworzenia jednej polskiej listy wyborczej, dającej gwarancję zgodnej, spokojnej i rzeczowej pracy dla podniesienia ekonomicznego i kulturalnego Wilna, oraz utrzymania jego charakteru katolickiego i polskiego.

Liczne rzesze wyborczyń nie chcą zmarowania głosów przez rozbieżność na różne listy, to też wolają usilnie do polskiego społeczeństwa, by się połączyło pod hasłem wspólnego dobra. W razie rozbieżności, Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiecych oświadcza, że łączy się z temi, które zaznaczają najwyraźniej swoje przekonanie katolickie i narodowe.

Informacje w sprawie wyborów.

Dla udzielenia informacji w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, Magistrat m. Wilna, w przytoczonej kancelarii wice-prezydenta miasta wyznaczył jednego urzędnika, który urzęduje w pokoju Nr. 3. (z)

Podział miasta na biura spisowe.

Wczoraj w godzinach rannych w lokalu Magistratu odbyła się konferencja, mająca na celu przygotować zaangażowany personel do zastawiania spisów wyborców. W konferencji tej brali udział wice-prezydent miasta p. Łokuciewski, kierownik biur spisowych p. Siewicz, kierownik centralnego biura adresowego, p. Sienkiewicz oraz kanceliści zaangażowani do formowania spisów, kontrolerzy i kierownicy biur spisowych.

Miasto podzielono, stosownie do ilości komisariatów policyjnych, na 6 części. Każda dzielnica posiada odrębne biuro spisowe, a więc: w obrębie I komisariatu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5, gdzie kierownikiem mianowano p. Iwanowskiego; II komisariatu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 25, kierownik p. Sakowicz; III komisariatu — sala Rady Miejskiej, kierownik p. Brzostowski; IV komisariatu — lokal szkoły powszechnej Nr. 27 przy ul. Kalwaryjskiej, kierownik p. Rymdejko; V komisariatu przy ul. Szeptyckiego Nr. 11, gmach szk. powsz., kierownik p. Kiewlicz, oraz VI komisariatu w biurze meldunkowym przy zaułku Białym Nr. 8, kierownik p. Gitel.

Biura zostały otwarte wczoraj i czynne będą codziennie od g. 8 i pół r. do 3 pp.

Ogółem do prac spisowych zaangażowano narazie około 50 urzędników. Ilość ta będzie zwiększona.

Prace przedwyborcze biur polegają na wypisywaniu z ksiąg meldunkowych wszystkich osób, posiadających prawo wyborcze, a więc: obywatelstwo polskie, ukończonych 21 lat i zamieszkałych konajmniej od 10 miesięcy w Wilnie.

W wypadkach, budzących wątpliwości od kiedy dana osoba mieszka w Wilnie, poszczególne biura zwracać się będą do centralnego biura adresowego.

Obokrajowcy, posiadający karty pobytu, względnie czasowe zaświadczenia dla obokrajowców, wciągani będą na specjalne listy, które później sprawdzić będzie Komisariat Rządu.

Prace spisowe muszą być ukończone do dnia zarządzenia wyborów, t. j. 20 b. m. (r)

Zebranie Pol. Stron. Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę 15 maja r. b. o godz. 12 i pół pp. odbędzie się zebranie członków Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji w Wilnie, w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ul. Świętojańska 3) w sprawie wyborów do Rady Miejskiej Magistratu m. Wilna.

Sympatycy Stronnictwa będą mile widziani.

Litwini a wybory do Rady Miejskiej.

Jak podeszły pisma litewskie, wychodzące w Wilnie, litwini dotąd nie zdecydowali się czy wziąć udział w wyborach do Rady Miejskiej.

Obecnie toczą się dyskusje na temat zasadniczy, czy przystąpić do akcji wyborczej, czy też zbrojotkować wybory.

Ci, którzy są za wyborami, nie zdecydowali się jeszcze czy przystąpić do jakiej innej grupy, oczywiście mniejszościowej, czy też wystawić własną listę.

Zwolennicy bojkotu wyborów w motywach swych wskazują, że większość litwinów tu zamieszkałych dotychczas nie uzyskała obywatelstwa i z tych powodów nie posiada praw wyborczych. (r)

Demokraci żydowscy przeciwko blokowi.

Demokraci żydowscy na ostatnim swym posiedzeniu powzięli uchwałę nie przystępowania do bloku, a wystawienia przy wyborach do Rady Miejskiej swej oddzielnej listy.

Wahanie się kupców żydowskich.

Na ostatnio odbytym poufnym posiedzeniu związku kupców żydowskich przy omawianiu sprawy przyszłych wyborów do Rady Miejskiej postanowiono swój udział w tworzącym się bloku uzależnić od ilości i miejsc kandydatów kupiectwa na liście bloku. Część natomiast kupców uważa za najlepszą wyjście przy wyborach do Rady Miejskiej nie łączyć się z blokami lecz zablokować się z demokratami, którzy wystawiają oddzielną swą listę.

Bojka na zebraniu żydowskim.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem odbyło się przy ul. Świętojańskiej zebranie komunikujące żydowskiego związku kamaszników.

Na zebraniu omawiano sprawę przyszłych wyborów do Rady Miejskiej.

Część zebranych wypowiedziała się za połączeniem z Bundem, inni za wystawieniem przy wyborach do Rady Miejskiej oddzielnej listy komunistycznej.

Podczas „dyskusji” na ten temat pomiędzy stronnictwami wywiązała się ostra wymiana zdań, która w końcu przeszła w wań bijatykę. W robotę poszły łaski, krzesła nogi od stołów i inne przedmioty. W wyniku tej „dyskusji” zwolennicy bundistów zostali pobici i wyparci na ulicę.

Wobec takiego obrotu sprawy wuchwały żadnej nie powzięto.

Uznając znaczenie i potrzebę propagandy wśród ludności Wileńskiej i chcąc pobudzić ją do deklarowania na takich, lub innych warunkach pomieszczeń, Sekcja Kwaterunkowa w dniach najbliższych zwróci się ze specjalnym wezwaniem — kwestionariuszem do mieszkańców m. Wilna. Wezwanie, które będzie wszystkim doręczone przez listonoszów, zawierać będzie szereg pytań, (co do warunków) na które zechcą odpowiedzieć deklarujący jakibądź lokal.

Wobec tego, że Magistrat nadał wykaz szkół (powszechnych), w których można będzie rozmieścić kilka tysięcy pielgrzymów; przypuszczać należy, że i dyrekcje państwowych zakładów średnich zafiorują swoje lokale; pozatem w gmachach przykościelnych da się rozmieścić pewną ilość pielgrzymów. W ten sposób Sekcja Kwaterunkowa rozporządza w chwili obecnej ilością pomieszczeń, wystarczającą do rozmieszczenia do 10 tys. pielgrzymów. Wobec jednak spodziewanego napływu przyjezdnych, — jest to nadzwyczaj mało. Sekcja Kwaterunkowa rozlicza na niezawodną gościnność Wilnian. (o).

— **Targi północne.** Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się trzecie z kolei posiedzenie komitetu Wystawy-Targów Północnych w Wilnie.

Przewodniczył p. Mieczysław Bohdanowicz.

Omawiano sprawę wyboru terenu pod wystawę. Jak wiadomo, w tym kierunku złożono cztery projekty.

P. Bohdanowicz wypowiedział się za urządzeniem Wystawy na Zwierzynie. Sprawy tej definitywnie i tym razem nie zdecydowano.

Po zreferowaniu przez p. Bohdanowicza organizacji ostatnich Targów w Poznaniu, na wniosek dyr. Korolca, postanowiono dalsze prace odroczyć do powołania nowej Rady.

Tymczasem wybrano prezydium komitetu w osobach pp. Bohdanowicza, Łokuciewskiego i Zygm. Węslowicza, który między innymi ma zaangażować dyrektora projektowanych Targów. K.

Sprawy wojskowe.

— **Powołanie na ćwiczenia oficerów rezerwy.** W r. b. powołani zostaną na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy, urodzeni w latach 1902, 1898, 1893, 1892, oraz w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1895 oraz podchorążowie rezerwy, którzy zostali przeniesieni w r. 1925. Terminy powołania na ćwiczenia są następujące: w piechocie: oficerowie i podchorążowie rezerwy, przynależni do 1, 5 i 6 p. p. leg. w terminie od dnia 5-go lipca 1927 r. do 11 sierpnia r. b. włącznie. Przynależni do 77, 85 i 86 p. p. w terminie od dnia 10 lipca 1927 r. do 20 sierpnia r. b. W kawalerji: od 10 lipca do 10 sierpnia r. b. w artylerji — oficerowie urodzeni w latach 1901, 1900, 1899, 1902, 1898, 1893 i 1892 oraz podchorążowie rezerwy wyżej wymienieni, powołani zostaną w terminie od 10 czerwca do 22 lipca r. b. Oficerowie artylerji, urodzeni w latach 1897, 1896, 1895, i 1894 — w terminie od dnia 17 sierpnia do 27 września 1927. W wojskach lotniczych — od 1 sierpnia do 10 września r. b. W saperach — od 15 lipca do 25 sierpnia r. b. W służbie zdrowia — 2 terminy: od 25 kwietnia do 4 czerwca r. b. i drugi — od 1 czerwca do 13 lipca r. b. włącznie.

Sprawy miejskie.

— **Zamknięcie dla przejazdu ul. Skopówki.** Magistrat miasta Wilna postanowił zamknąć dla przejazdu aż do nowego rozporządzenia ulicę Skopówkę. (z).

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Tow. popierania pracy społecznej.** W lokalu Wileńskiego Banku Ziemskiego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa K. Michalkiewicza pierwsze od czasu inwazji bolszewickiej posiedzenie T-wa Popierania Prasy Społecznej.

Wice-prezes p. L. Ostrejko zreferował działalność Zarządu Tow. za ubiegłe sześć lat, poczem p. Skorupski przedstawił stan finansowy Towarzystwa.

Po dłuższej dyskusji postanowiono podzielić osłonięte za czas sprawozdawczy zyski w sumie 11,047 zł. 73 gr. między instytucje następujące:

T-wu Pol. Mac. Szkolnej — 7,471 zł. 08 gr.; Schroniskowi dla nieuleczalnie cherych p. w. św. Józefa — 600 zł. 15 gr.; Ochronie p. wez. M. B. Ostrobramskiej — 1365 zł. 81 gr., Przystulkowi „Dzięciątka Jezus” — 1002 zł. 36 gr. i żłobkowi m. Mariji — 608 zł. 33 gr.

Przyjęto projekt nowego statutu T-wa, oraz upoważniono J. E. ks. bisk. Michalkiewicza, mec. Strumiłę i p. L. Ostrejko do podpisania odpowiedniego aktu notarialnego.

Następnie dokonano wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej T-wa.

W końcu zebrania, p. Ostrejko referował sprawę wniesienia pomnika s. p. Józefa Montwiła. Podanie dyr. Rychłowskiego o

przyznanie subydjum na zorganizowanie szeroko zakrojonych imprez widowiskowych, któreby licowały godnie z uroczystym obchodem koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, zebranie ze względu formalnych, aczkolwiek uznano celowość projektu, odrzuciło.

Obszerniejsze sprawozdanie z działalności T-wa zamieścimy w numerze następnym. Kos.

— **Z Tow. Przyj. Nauk.** W sobotę, dn. 14 maja, o godz. 7-mej wieczór, w Sali Dziekanatu Sztuki odbędzie się zebranie naukowe Wydziału i Tow. Przyj. Nauki. Na porządku obrad: I. Referaty 1) prof. J. Otrębski: Etymologia wyrazu „niewiasta”, 2) prof. St. Piłgo: Chronologia powstania „Dziadów” cz. I i II.

— **„Tydzień Ligi Morskiej i Rzeźnej”.** Oddział Wileński „Ligi Morskiej i Rzeźnej”, celem zasilenia funduszy „Ligi” oraz w związku z nadchodzącym sezonem wodno-sportowym organizuje w dniach od 22—29 b. m. „Tydzień morskii”.

Punktem kulminacyjnym obchodu „Tygodnia” będzie wycieczka urządzona w niedzielę 29 b. m. do Trok gdzie nastąpi poświęcenie schroniska i pierwszej łodzi żaglowej „Mewa”. Jak wiadomo na jeziorze Trockiem znajduje się przystań „Ligi”. W wycieczce tej do Trok wezmą udział Wileńskie kluby wioślarskie.

Sprawy szkolne.

— **W Gimnazjum Państwowem im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie** odbędzie się egzaminy wiosenne do klasy I, II, III i IV-tej. Termin składania podań od 15 maja do 15 czerwca. Bliższych informacji udziela sekretariat Gimnazjum w godzinach 11—13.

Sprawy kolejowe.

— **Stanowisko związków kolejowych wobec projektu reorganizacji kolei.** Onegdaj, wszystkie związki kolejowe zwołały wiec informacyjny, na którym poddano krytyce, nadesłany przez Ministerstwo komunikacji projekt uposażenia kolejarzy według stawek przedsiębiorstwa P. K. P.

Wyjaśniono zebraniem, że komercjalizacja kolei, jest ponieważ zamaskowaniem oddaniem kontroli nad dochodami kolei osobom trzecim, oraz, że zmiana ta, pociągnie za sobą również szereg niepożądanych dla pracowników kolejowych zmian w stosunku służbowym.

Dla zmanifestowania swojego stanowiska względem wspomnianego projektu, zebrani uchwalili protest w którym domagają się odwołania reorganizacji kolei w tej formie jaką przewiduje nadesłany projekt.

Sprawy robotnicze.

— **Strajk w drukarni „Znicz”.** W dniu wczorajszym w drukarni „Znicz” przy ulicy Sw. Jankiej, która jest własnością Kasy Samopomocy niższych funkcjonariuszy P. P. wybuchł strajk włoski. Robotnicy w liczbie 20 osób przyszedli do pracy, zajęli swe miejsca, lecz do pracy nie przystąpili. Powodem strajku było to, że kierownik drukarni w ubiegłą środę, przyjął do pracy jednego zecera, bez porozumienia się z robotnikami, co uszczupliło im dochody o jedną dwudziestą.

Sprawy żydowskie.

— **Konfiskata żargonów.** Wczoraj z rozporządzenia p.o. Komisarza Rządu policja dokonała konfiskaty żargonowego dziennika „Wilner Tog” Nr 109 z dn. 12 m. b. za artykuł p. t. „Rok sanacji”.

W artykule tym dopatrzono się cech przestępczych, przewidzianych w art. 154 i 263 k. k. (r).

Sądy.

— **Rehabilitacja.** Przed wojskowym sądem okręgowym w Wilnie stanął por. Strzyżewski z P.K.U. w Molodecznie z siedzibą w Wilejce powiatowej.

Akt oskarżenia inkrymował podadnemu, że w 1924 r. wydał trzem żydom książeczki wojskowe z fałszywymi danymi, dzięki czemu posiadacze ich uniknęli odbycia powinności wojskowej.

Przewód sądowy ustalił, że książeczki sfałszowane istotnie podpisywał por. Strzyżewski jednak czynił to nieświadomie. Okazało się iż podwałni por. Strz. korzystając z chaosu i nawalu pracy jaką był pochłonięty podstępny, podsuwał mu do podpisu dokumenty.

Sąd pod przewodnictwem pułk. ks. Janowskiego, po wysłuchaniu oskarżenia wnieszonego przez kpt. ks. Paszyńskiego i obrony mec. B. Szyszkowskiego, podsadnego

por. Strzyżewskiego uniewinnił. Kos.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA” na Pohulance.** — **Przedłog repertuaru po cenantach popularnych.** Dziś „Maskarada na poddaszu” J. Wojnowicza.

Jutro „Przechodzień” B. Katerwy. Niedziela o g. 4-ej pp. „Maskarada na poddaszu” J. Wojnowicza, o g. 8 ej w. „Uciekla mi przepióreczka”, St. Zeromskiego. Ceny miejsc od 10 gr. do 1 zł. 75 gr.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”), „Simona”** — słoneczna komedia Devala.

— **5 ty. Wieczór Kameralny.** Kolejny wieczór Kameralny, organizowany przez Konserwatorjum Wileńskie, odbędzie się w sobotę, dn. 14 maja w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3).

Program, poświęcony muzyce skandynawskiej, zapowiada: piękny kwintet Sindinga, sonata wiolonczelową Griega, pieśń Swedens, Sibellusa i in. W wykonieniu biorą udział: prof. prof. Kliment-Jacynowa (fortepian), W. Ledóchowska, S. Bajłszta (skrzypce), F. Tchorz (wiołonczela), M. Salnicki (altówka), A. Ludwig, W. Hendrych (śpiew). Początek o g. 7 wiecz.

Bilety wczasu można nabywać w Kancelarii Konserwatorjum (pl. Orzeszkowej 9) od g. 4—7 wiecz. słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz.

Zabawy.

— **Pierwsza majowa zabawa.** W niedzielę dn. 8 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim odbyła się pierwsza majowa zabawa zorganizowana przez Komitet powołany przez P. M. S. z p. Zablokiem Józefem na czele, na przysporzenie funduszy „Daru Narodowego 3-go maja.

Sliczna pogoda ścignęła liczne tłumy publiczności. Przygrywały 2 orkiestry. O godz. 4 rozpoczęto zabawę dla dzieci; mile wrażenie wywołała rozbawiona działwa z chorągiewkami Daru Narodowego 3-go maja.

O godz. 5 m. 30 nastąpił dzieln Sokół popisywał się rytmiczną gimnastyką wykonywaną dzwoneczkami własnej orkiestry, oraz wykonaniem figur i piramid gimnastycznych. Za to mile urozmaicenie należy kierownictwo Sokoła w osobach prezesa p. Piotrowskiego i Naczelników pp. Gryglię i Kozłowskiego serdecznie podziękowanie.

Przez cały czas przygrywała orkiestra 4 p. ulanów za bezinteresowne udzielenie której należały się serdeczne podziękowanie D-cy pułku p. Kozłowskiemu.

O godz. 8 wystąpił chór „Harfa” pod wytwornym kierownictwem p. Pilisko-Ranuszewiczowej, profesora Konserwatorjum, wykonywując szereg ładnych pieśni.

Na szczególną uwagę zasługuje utwór własny dyrygentki pod nazwą: „Niech żyje Polska zjednoczona” powtórzony dwukrotnie na żądanie publiczności.

Dobroczynność.

— **Zwracamy się do serc litwieńskich** naszych czytelników z gorącą prośbą o składkę na maszynę do szycia lub ofiarowanie używanej i bezużytecznej dla inteligentnej wdowy z 4-giem dziećmi, z których dziewczynka lat 18-cie umie szyc dobrze i mogłaby utrzymać matkę i drobne rodoństwo. Składki przysyłajcie nasza Administracja dla „dziewczynki na maszynę”.

— **Oplece naszych czytelników** gorąco polecamy nieszczęśliwego zecera, który straciwszy nogę wskutek pracy zawodowej, prosi o pomoc materialną przy zakupieniu protezy.

Ofiary należy składać w Administracji „Dziennika” dla K. J.

Balmont w Wilnie.

Znakomity poeta rosyjski spotkał się w Wilnie z przyjęciem nader serdecznym. Społeczeństwo nasze trafiało odczuło, że Balmont jest gościem naszym, że jako prawowici gospodarze domu własnego, a nie nieliczna grupka wileńskiej inteligencji rosyjskiej, obojętnej jesteśmy wzięść w swe ręce inicjatywę uczczenia talentu i szlachetnego sposobu myślenia czcigodnego gościa.

Do zorganizowania przyjęcia był oczywiście powołany Związek Literatów, który z zadania swego wywiązał się doskonale. Prof. Marjan Zdziechowski zaś z tytułu Prezesa Związku, znawcy literatury rosyjskiej i przyjaciela Rosji przewodniczył uroczystościom balmontowskim, nadając im powagę dostojność i głębsze akcenty. Szkoda, że odczyt Balmont wypadł przed środą literacką, poświęconą Balmontowi. Dzięki temu wiele osób, pragnących usłyszeć i posłyszeć poetę, zaspokoilo swą ciekawość na poniedziałkowym odczycie. Na środku, urządzonej tym razem w Ruducie, było trochę za mało osób. Mimo to wszystko odbyło się pomyślnie. Były nawet momenty wzruszające, które na długo pozostaną w pamięci uczestników.

Powitalne przemówienie wygłosił prof. Zdziechowski, charakteryzując Balmonta, jako poetę marzenia, czciciela wszystkiego co jest jasne i promienne.

Prof. Limanowski, któremu z kolei przypadło w udziale przemówienie wstępne, w płomiennych słowach zobrazował szlachetny stosunek elity inteligencji rosyjskiej z Balmontem na czele do wychodźstwa polskiego w Rosji z czasów wielkiej wojny, podnosząc, że zyciowość społeczeństwa rosyjskiego nie tylko dodała otuchy przewodcom emigracji, lecz umożli-

wiła zorganizowanie i wyeliminowanie masy wychodźstwa z morza rosyjskiego. Zrozumiano bowiem wówczas, że niesienie pomocy bezdomnym i głodnym jest sprawą wspólną, wspólną w ligę ze złem i poniżeniem duchowych wartości w człowieku. Balmont, szczerzy narodu polskiego przyjaciel, zdając sobie sprawę z odrębności obojga narodów, pragnie by Polska i Rosja rywalizowały ze sobą w sferze ducha, gdyż ze ścierania się tych tak przeciwległych sobie typów duchowych powstać musi siła moralna tak wielkiego napięcia, że promieniować ona będzie na świat cały. Polskę i Rosję dzieli wiele, lecz wspólne im jest to hasło, które uznał Balmont w znanym zbiorze swych poezji: „Bądźmy jak słońce”.

Balmont ze złości w oczach dziękował za przyjęcie i częściowo po polsku, a częściowo po rosyjsku tłumaczył swę przywiązanie do literatury polskiej, potęgą promateizmu trzech wieściorów.

Ta częściowo uroczystość wywarła głębokie wrażenie. Oto szlachetni przedstawiciele dwóch dotąd wrogich sobie pręważnie narodów, po prz-z morze wylanych łez i krwi wyciągnęli do siebie ręce, w radosnym stwierdzeniu wspólności ideałów.

Potem Balmont recytował znakomite swe tłumaczenia wyjątków z „Dziadów” i „Z księgi ubogich” Kasprowicza, wreszcie ostatnie własne wiersze, z których przepiękny wiersz „Do ojca” wywarł duże wrażenie. Na zakończenie artyści „Reduty” recytowali polskie przekłady poezji balmontowskich.

Wypowiedzenie cudownego wiersza „Step” przez p. Gallowa było prawdziwym majstersztykiem recytacji. St. W—ski.

Uroczystości 3-go maja na prowincji.

Taborzyski (pow. Wileńsko-Trocki).

Dnia 3 maja stanem członków miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przy czynnym, a bardzo wydatnym udziale miejscowego proboszcza ks. Mieczysława Karaczewskiego-Wolka i p. organisty Gedymina Zuchwałto odbył się obchód trzeciego maja.

Miasteczko przybrało odświętny wygląd. Na domach powiewały chorągiewki o barwach narodowych. Ulice oczyszczono i posypano piaskiem. Pogoda niezupełnie dopisała, wiatr, chłód, pochmurno, czasem się słonko pokazuje. O g. 9 i pół rozległy się dźwięki pobożki odegranej z wleży kościelnej Witaj Majowa Jutrzenko.

Z chwilą odegranej pobożki, na placu zaczęły się gromadzić tłumy publiczności. Na drogach wiodących do miasteczka ukazały się dzieci ze szkół, idące w towarzystwie swych kierowników ze sztandarami i chorągiewkami w rękach o barwach narodowych. Członkowie St. Młodz. ustawili się na rynku i oczekiwali na nabożeństwo. Gdy dzwony zaczęły zwoływać wiernych na modlitwę, ruszyły szkoły, Stowarz. a za nimi lud. W kościele szkoły oraz Stow. Młodz. zajęły wyznaczone miejsca. Porządku w kościele pilnowali druhowie ze St. Młodz. Msza została odprawiona przez miejscowego proboszcza który podczas nabożeństwa wygłosił kazanie na temat: „Dlaczego my polacy-katolicy ośmielamy się nazywać N. M. Pannę Królową Korony Polskiej”. Po mszy przy wystawieniu Przenajśw. Sakramentu odpiewano Te Deum Nabożeństwo zostało zakończone odpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie uformował się pochód. Szły kolejno szkoły ze swymi kierownikami, za nimi stowarzyszenia. Druhowie w czapkach związkowych, druhy w błękitnych chusteczkach. Uczestnicy pochodu zatrzymali się na placu i zajęli miejsce wskazane przez druhow. ze stowarzyszenia, czuwających nad porządkiem, chór pod batutą p. organisty odpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła”. Zaczęły się popisy dzieci ze szkół. Obfitością popisów odznaczył się dzieci ze szkół Nowe Zabudowanie i Kierdziejewców. Dzieci deklamowały wiersze narodowe mające związek z uroczystością oraz śpiewali pieśni narodowe, zyskując oklaski wśród publiczności.

Gdy skończyły się popisy dzieci, rozpoczęły się wesela Igrzyska ludowe. Po Igrzyskach w Ognisku Stow. Młodz. odbyła się wieczornica ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Wieczornica została poprzedzona odpiewaniem hymnu Stow. Młodz. „Jeszcze Polska nie zginęła, puki młodzież żyje”. Następnie został wygłoszony odczyt o wartości doniosłości Konstytucji 3 Maja przez ks. M. Karaczewskiego-Wolka patrona Stow. Młodz. Po odczycie odegrano komedię 3 Maj nader udatnie, następnie deklamacja i śpiew chóralny „Witaj Majowa Jutrzenko” i moc Innych. Wieczornica zakończyła się odpiewaniem „Roty” Konopnickiej i odegraniem wleży kościelnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Ludność opuściła Ognisko z uczuciem zadowolenia i wdzięczności dla organizatorów tak milej i godziwej rozrywki. A. H—

„ZRODŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryło dział modlnarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny przystępne. — Wykonanie przedkile i dokładnie. gr.—1

KRONIKA.

— **OD REDAKCJI.** Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został skonfiskowany za artykuł p. t. „Przed rokiem — a dziś”, przedstawiający roczny bilans rządów sanacyjnych.

Wiadomości kościelne.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 14 b. m. o g. 10-tej w Kościele św. Ducha po-Dominikańskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w walkach majowych roku ubiegłego, organizowane przez Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiecych i Sodalicję Marjańskie Żeńskie.

Do powyższego przyłączają się Związek Ludowo-Narodowy, Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Liga Robotnicza i inne organizacje.

— **Kto ma prawo wykonywania urzędu kadzadzieskiego.** Z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Kurja Metropolitalna powiadomiła W.W. Duchowność, że na mocy kan. 1328

Kronika Lidzka.

Ballinowe kawaly. Pan „dieputat“ Ballin, który ochlonał już ze zmartwienia po chwilowym rozstaniu się z zamieszana w aferze szpiegowskiej swą blizką przyjaciółką, zaczyna znów „działać“.

Dnia 8 maja przechodzący w południe obok domu, w którym zmarła jego właścicielka, usłyszał krzyki i płacze członków jej rodziny. W domu tym mieści się razem powiatowa komenda policji, gdzie badano akurat w tym czasie adherentów politycznych weśolęgo trybuna ludowego, — kilku żydów, „komsomolców“ (związek młodzieży komunistycznej).

Kiedyż wreszcie władze prokuratorskie kres położyła zantawianiu społeczeństwa przez tego rodzaju trybunów, ich nietykalnością poselską? K. W.

łóżyńska zatacza coraz dalsze kregi. Istnieje od kilku miesięcy filja w Bieniakoniach, która tak dodatnio wystąpiła w czasie pobytu J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity. Dnia 8 maja zorganizowano filję sekcji w Wolożynie. Te goż dnia odbyło się w Skrzybcach uroczyste zakończenie kursu kroju i szycia, zorganizowanego przez p. inżynierową Protasewiczową. Świadectwa i nagrody rozdała prezeska wojewódzkiego związku kół gospodyń ks. Czetwertyńska, której pracy zawdzięczać należy tak dodatni rozwój kulturalno-oświatowy wśród kobiet i młodzieży wiejskiej na terenie powiatu lidzkiego.

Obecnie projektuje się wycieczka zbiorowa w liczbie 60 osób łącznie z lidzkim towarzystwem rolniczym do Warszawy, Częstochowy, Krakowa i innych miast zachodniej Polski. Ostatnio został nawiązany bliższy kontakt w pracy z lidzkim towarzystwem rolniczym, który przyniesie nowe rozszerzenie działalności. Zarząd lidzkiego towarzystwa rolniczego z instruktorem p. Pisarskim dzielnie sekunduje w pracy z sekcją gospodyń. Całe społeczeństwo lidzkie winno być wdzięczne za te wysiłki nad podniesieniem kultury i oświaty w naszym powiecie. K. W.

Kronika Grodzieńska.

— Dlaczego Rada Miejska m. Grodna nie będzie rozwijana. Podczas pobytu w Grodnie Wojewoda Białostocki inż. Rembowski udzielił jednemu z dziennikarzy wywiadu, w którym podkreślił, że rząd obecny dąży do rozwiązania tych Rad, które ze względu na partyjność szerzą się, nie mogą prowadzić normalnej gospodarki miejskiej. Tego zarzutu nie można postawić Grodzieńskiej Radzie Miejskiej. Wobec powyższego wszystkie pogłoski o rozwiązaniu Rady są

nieprawdopodobne. Szczególnie to jest wykluczone ze strony czynników rządowych. Należy zaznaczyć, iż grodzieńska Rada miejska ma wyraźną przewagę elementu żydowskiego.

— Strajk robotników w ogrodach. W dniu 10 b. m. robotnicy zrzeszeni w Chrz. Zw. Zaw. ogłosili strajk. W ogrodach podmiejskich pracuje przeszło 300 osób. Dotychczas za 10 godzinny dzień pracy pobierali oni 1 zł. 80 gr. wtedy, kiedy kilo chleba razowego wynosi 50 gr., a kilo słony 5 zł.

Chrz. Związki Zawodowe żądają przy 8 godz. dniu pracy 2 zł., a za nadliczbowe godziny 50% podwyżki płacy.

W dn. 11 b. m. w lokalu Związku Zaw. odbyła się konferencja inspektora Pracy z pracodawcami i robotnikami. Jest nadzieja, że pracodawcy zgodzą się na ustępstwa. Robotnicy żądają również ubezpieczenia ich w Kasie Chorych.

— Druskieniki nie będą miały Komisarza Rządowego. Podczas pobytu w Grodnie woj. Rembowski oświadczył, że nie może być mowy o mianowaniu Komisarza w Druskienikach.

Więc na podstawie ostatnich wyborów do Rady Miejskiej, Druskieniki wybiorą własne municipalne władze.

Z KRAJU.

Zjazd burmistrzów w Nowogrodku.

Dnia 11 b. m. zakończyły się w Nowogrodku trzydniowe obrady wojewódzkiego zjazdu burmistrzów [oraz przedstawicieli 4 większych gmin wiejskich, w skład których wchodzi miasteczka nieposiadające magistratów. M. innymi brali udział przedstawiciele gmin Miorskiej i Mirskiej. Obradom przewodniczył p. wojewoda Beczkowicz. Na zjazd przybyli z Warszawy przedstawiciele Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych p. Strzelecki i Ministerstwa Skarbu p. Pawłowicz. Z Wilna na zjeździe był p. Dzanajewicz. Poszczególni naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego odczytali sprawozdanie ze swych resortów.

W wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał m. in. w sprawie utworzenia przy każdym Magistracie etatu lekarza-hygienisty.

Następnie uchwalono poczynić u rządu starania o otrzymanie pożyczki na rozbudowę. Obecny na zebraniu przedstawiciel Ministerstwa Skarbu p. Pawłowicz wyjaśniał zebrany sposób otrzymania podobnych pożyczek.

Co do ewentualnego rozwiązania jakiegokolwiek Rady Miejskiej to mowy nie było. Wszystkie prawie Rady Miejskie miasteczek województwa Nowogrodzkiego powstały z wyboru.

Nowe targi.

Decyzją w dniu 9 maja r. b. Wojewoda Wileński zezwolił na odbywanie targów w Oranach, powiatu Wileńsko-Trockiego i w Holubiczach, powiatu Dziśnieńskiego we wtorek każdego tygodnia. Przedmiotem handlu mogą być płody rolne, wszelkie artykuły spożywcze, wyroby drobnego przemysłu miejscowego i inwentarz żywy. W tym ostatnim wypadku handel może się odbywać po uprzednim stwierdzeniu przez Starostę urządzania targów zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarno-weterynaryjnymi. Decyzją z dnia 9 b. m. Wojewoda Wileński zezwolił na odbywanie targów w Szarkowszczyźnie powiatu Dziśnieńskiego we środy każdego tygodnia zamiast we czwartki.

Nowe gospodarstwo pokazowe.

Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego, na ostatnim swym posiedzeniu, postanowił stworzyć gospodarstwo pokazowe w pobliżu Łuczaja, przypuszczalnie we wsi Wasiewiczach i jedno gospodarstwo w pobliżu Postaw w Szrykach. W tym celu polecono agronomowi powiatowemu za-

patrzeć wspomniane gospodarstwa w porozumieniu z kółkiem rolniczym w odpowiedni inwentarz i nasiona, lasygnując na ten cel odpowiedni bezprocentowy kredyt.

Skutki grasowania wściekłego wilka.

Grasowanie w poprzednim miesiącu wściekłego wilka w gminie Mickuńskiej, który pokasał wówczas sporo osób i była daję się jeszcze dotychczas we znaki miejscowej ludności.

Przedmcoraj we wsi Buksztany gm. Mickuńskiej zdarzył się nowy wypadek zapadnięcia na wściekłą krowę.

Wobec tego we wsi Buksztany izolowano wszystkie krowy. Ludność miejscowa obawia się, iż z chwilą nastania ciepła, gdy bydo znajdować się będzie skupione na łąkach, wypadki wściekłości mogą przejść w epidemję.

Morderstwa.

W dniu 8 b. m. we wsi Szczołkuny, gminy Pliskiej, Stanisław Bielonow zabił na tlemzemy osobie teścia swego Konstantego Szczołkuna. Zabójcę aresztowano.

W dniu 8 b. m. we wsi Dzieńwiele, gminy Wojstomskiej przez nieujawnionego narazie sprawcę został zabity siekiar, Jan Bielajew, lat 42. Zachodzi przypuszczenie, że zabójstwo zostało dokonane na tlemzemy.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 12.V. (Pat.) — Dolar 8,92—8,94—8,90. Holandia 358,05—358,95—357,15. Londyn 43,46—43,58—43,35. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,05—35,14—34,96. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,04 — 172,47 — 171,61. Wiedeń 125,82—126,13—125,51. Włochy 48,55—48,67—48,43. Papiery procentowe: dolarówka 54,00—54,50—54,00, 5% pożyczka konwersyjna 67,50, pożyczka dolarowa 85,75—85,50, kolejowa 102,80 — 103,00, 8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93,00, 8% listy zastawne Banku Gospo-

darstwa Krajowego 92,00, 8% Banku Rolnego 92,00, 4 1/2% ziemskie 64,75—64,00—64,25, 8% listy warszawskie 85,00—84,50—85,00, 5% warszawskie 70,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 135,50, Handlowy 7,80—7,90—7,85 Polski 155,50 — 154,00 — 154,25, Zjedn. Ziemi Polskich 3,85, Spółek Zarobkowych 100,00 — 98,00, Elektrownia w Dąbrowie 76,00, Tow. Elektryczne 0,30 — 0,29, Brown-Bovery 3,00, Czernik 1,30—1,25, Częstocice 3,90—3,95, Cukier 6,00 — 6,05—5,90, Firley 71,00, Nielede 7,50, Ostrowite 3,10 — 3,20, Syndykat 4,00, Łazy 0,49—0,50, Wysoka 142,00, Wegiel 120,00—116,50, Nobel 6,50—6,40, Cegielski 49,00—48,50, Filtner 7,75—7,60—7,65, Lilpop 33,00—33,50, Modrzewów 11,00—10,55—10,60, Norblin 188,00—190,00—189,00, Orthwein 18,00, Ostrowiec 85,25—85, Pocisk 3,85, Rohn-Zieliński 1,05, Rudzki 2,75 — 2,65 — 2,67, Starachowice 5,45 — 5,30 — 5,85, Zieleniewski 24,00, Zawiercie 46,00—47,00 — 46,00, Żyrardów 22,00 — 22,25, Borkowski 4,00—3,85—3,95, Spirytus 3,90, Żegluga 0,52—0,54.

Notowanie giełdy Wileńskiej.

Table with exchange rates for various currencies and goods in Wilno, dated May 12, 1927.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Dla najbliższych Sakowiczówna 5 złotych. Na budowę kościoła św. Terenii w Kamionce M. Nielecka 2 zł. Na maszynę dla dziewczynki J. K. 3 zł. J. K. 5 zł. Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej s. p. Walentego Ottowicza. Na Polskę Macierz 50 zł. i na wpłaty dla niezamężnych uczni 50 zł. składają Romualdostwo Ottowiczowie.

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na dzień 30 kwietnia 1927 r. Table with columns for AKTYWA and PASywa.

Oddamy Przedstawicielstwo na Wileńszczyznę. Zjedn. Fabryki Wódek i Likierów LIKWOWIN w POZNANIU. Spieszne zgłoszenia przyjmuje p. ANIOŁA, W. Stefańska 29. C. HARTWIG.

MEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Dziś będzie wyświetlany film „BIAŁY JUNAK” dramat w 7-mlu aktach. W roli głównej Tom Mix. Nad program „Dodo u Eskimosów” — komedia w 2-ach aktach oraz „Od 1-ej do VIII-jej rocznicy wyzwolenia Wilna” — film aktualny wykonany przez Wileńską Wytwornię „Swiatfilm”.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA. Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielenia, wapna i celów malarskich. Oddamy Przedstawicielstwo na Wileńszczyznę. Zjedn. Fabryki Wódek i Likierów LIKWOWIN w POZNANIU.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż w dn. 30 maja 1927 r. o godz. 12-iej w lokalu Dyrekcji Lasów (ul. Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na eksploatację terenów karpinowych w Nadleśnictwach: Wileńskim, Ławaryskim, Rudnickim, Stolpeckim, Koniawskim, Trabskim, Nalibockim, Wiszniewskim, Dunilowieckim, Smorgońskim, Międzyrzeckiem, Mostowskim, Trockim i innych oraz przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych według obliczenia powierzchniowego poszczególnych drzew na pniu i materiałowej w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Podbrodzkiem, Grodzieńskim, Baksztańskim, Orańskim, Mostowskim, Stolpeckim, Trabskim, Różankowskim, Brasławskim, Bierszowskim i innych.

„Szwajcarskie Gerzkie Ziola” (s marka „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gerzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiający i działający przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gerzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki apteczne po Zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszna 41. Wysył. najm. 2 pud. po otrzym. zł. 3.90 z prze.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY. USUWAJĄ DRYGALINE PROSINI z KOGUTKIEM. Z powodu likwidacji fabryki rozprzedajemy: kocioł parowy, rezerwoary 1/2 calowej blachy żelaznej pojemności od 2000 — 5200 litrów, kompletne filtry, beczki żelazne, pompy, krany, wentyle, kucharki Goertza, lampy naftowo-gazowe, wiadra, narzędzia ślusarskie, maszynę do pisania Continental, meble biurowe i t. p. Wileńska 10b. Codziennie od g. 11—2. OGŁOSZENIA do „Dziennika Wileńskiego”, oraz do wszystkich pism przyjmuje na warunkach ogólnych Biuro Ogłoszeń i reklam E. SOBOLA. Ul. Wileńska 22, tel. 12—46.

LEKARZE NAUKA. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4—8. W.Z.P. 29. DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIECIE LĘKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31. Doktor O. Adlamowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 3—5. W. Z. P. № 14. Dr. E. SUSZYŃSKI Spec. choroby weneryczne, niemoczniowa, skórne. Przyjm. od 10—1 pp. i od 4—7 wiecz. Ul. Mickiewicza 30. Dr. W. Umiastowski CHOROBY PŁUC. Przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. prócz dni świątecznych i przedświątecznych. ul. zeligowskiego 5. D-r. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wieka 21, (Tel 921). Od 9—1 i 3—8. W.Z.P. 63. GOTÓWKA. Kupię młyn wodny z kawałkiem ziemi koło 20—30 hekt. lub miejsce po zrównanym młynie, niedaleko stacji kolejowej. Kasztanowa 4 m. 22, J. R.—Wilno. 834—2. GOTÓWKA. Kupię szafy magazynowe w wąskie, biurko amerykańskie, aparat fotograficzny amatorski, binokle teatralne. Oferty do Dziennika — pod № 831. 831-1. SPRAZDAŻE SKLEP. do sprzedania przy ul. Ostrobramskiej 8, p. f. 1. ZWIERYDZKI. Wileńska 28, telef. 1224, 805-3.

PRZETARG. Ministerstwo Komunikacji sprzedaje w drodze przetargu stare parowozy, tendry, i podwozia parowozy, jako złom do rozbiórki wagi około 997 ton. Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze” z dnia 9.V.27 r. Nr. 105 i w „Epoce” z dn. 7.V.27 r. Nr. 124. LICYTACJA. Wileński Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości o mającej się odbyć w dniu 24 maja r. b. o godz. 12 rano przy ul. Marii Magdaleny Nr. 2 sprzedaży z licytacji jednego konia (ogiera).

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE pierwszorzędnych zabranicznych i krajowych firm nowel używane sprzedaje i wynajmuje K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemecka 3, m. 6. KUPNO. Kupię w śródmieściu za 4.000 dolarów kupimy natychmiast za GOTÓWKE Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6, 1 piętro, tel. 9—05. 136—0. Kupię młyn wodny z kawałkiem ziemi koło 20—30 hekt. lub miejsce po zrównanym młynie, niedaleko stacji kolejowej. Kasztanowa 4 m. 22, J. R.—Wilno. 834—2. Kupię szafy magazynowe w wąskie, biurko amerykańskie, aparat fotograficzny amatorski, binokle teatralne. Oferty do Dziennika — pod № 831. 831-1. SPRAZDAŻE SKLEP. do sprzedania przy ul. Ostrobramskiej 8, p. f. 1. ZWIERYDZKI. Wileńska 28, telef. 1224, 805-3.

Turbiny wodne systemu Francisca stojące i leżące instaluje z gwarancją na ulgowych warunkach. Reprezentant St. Stoberski i S. ka. Wilno, Mickiewicza 9, 372—9. KUPNO. Kupię w śródmieściu za 4.000 dolarów kupimy natychmiast za GOTÓWKE Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6, 1 piętro, tel. 9—05. 136—0. Kupię młyn wodny z kawałkiem ziemi koło 20—30 hekt. lub miejsce po zrównanym młynie, niedaleko stacji kolejowej. Kasztanowa 4 m. 22, J. R.—Wilno. 834—2. Kupię szafy magazynowe w wąskie, biurko amerykańskie, aparat fotograficzny amatorski, binokle teatralne. Oferty do Dziennika — pod № 831. 831-1. SPRAZDAŻE SKLEP. do sprzedania przy ul. Ostrobramskiej 8, p. f. 1. ZWIERYDZKI. Wileńska 28, telef. 1224, 805-3.

Leżaki. w dużym wyborze po cenie fabrycznej poleca: Skład Łożek Metalowych B. Łokuciewski Wilno, Mickiewicza 42, m. 7 243—4. SER z mająt. Moryń w.p. Al. Brochockiego, przyznanym, odpowiedzialnym przedwzrostem Szwajcarskiemu. Kilo 640, Poleca I. ZWIERYDZKI, Wileńska 28, telef. 1224, 805-3. HUMOR. Dobry uczeń. Nauczyciel: No teraz chcę się przekonać, czy znalazł dobre historyjki naturalne... Od jakiego zwierzęcia pochodzi futuro, które nosi mama? — Od wujka Emila. Apetyczny. — Ciociu, smakował ci ten sławy cukierek odemnie? — Bardzo. — No widział! A jak przedtem dałem go Hektorowi, to go wypluł. Także żądanie. Nauczycielka: Dlaczego Marysia spóźniła się do szkoły? — Uczennica: Dziś rano przybył mi maly braci-szek. Nauczycielka: A, to co innego. Proszę jednak, aby mi się to częściej nie powtarzało...